

ks. Jan Miazek, Warszawa

Eucharystia Świętą Ucztą

We Mszy Wieczery Pańskiej, która w Wielki Czwartek wieczorem rozpoczyna Triduum Paschalne, *obchodzimy pamiątkę Najświętszej Wieczery, podczas której Jednorodzony Syn, mając się wydać na śmierć, pozostawił Kościołowi nową wiekuiętą Ofiarę i Ucztę swojej miłości*. W tych krótkich słowach kolekta, pierwsza modlitwa Mszy, wyraża, czym jest w swej istocie Eucharystia. Eucharystia jest Ofiarą i Świętą Ucztą. Są to dwa aspekty tej wielkiej tajemnicy wiary, nierozzerwalnie ze sobą złączone, oba mają być widoczne i przeżywane przez wiernych. Jednak niniejsze rozważanie poświęcimy tylko Eucharystii jako Świętej Uczcie Kościoła.

Eucharystia i uczta

Chcąc ukazać Eucharystię jako Świętą Ucztę, należy zacząć od przypomnienia Ostatniej Wieczery Chrystusa z Apostołami. Nie był to zwykły posiłek, ale wieczerza paschalna związana z dorocznym świętem Paschy. Święto Paschy przypominało wyjście Narodu Wybranego z niewoli egipskiej. Obchodzono je w Jerozolimie, bo tutaj znajdowała się świątynia i tylko tutaj można było złożyć Bogu w ofierze paschalnego baranka. Składany w ofierze baranek przypominał noc wyjścia z Egiptu: wtedy krwią baranka Izraelici naznaczyli swoje domy i tak dostąpili ocalenia. Z pokolenia na pokolenie wspomniano to wydarzenie i dziękowano Bogu za cud wyjścia z niewoli.

Złożenie ofiary z baranka w świątyni to pierwsza część obchodu święta Paschy. Druga część miała miejsce w domu, gdzie na świątecznej wieczery gromadziła się rodzina. Wieczerza ta miała swój ustalony obrzęd, posiadała sakralny charakter. Przygotowane potrawy, zwłaszcza gorzkie zioła i przaśny chleb, przypominały niewolę egipską. Podczas tej wieczery spożywano ofiarowanego w świątyni baranka paschalnego. Modlitwy odmawiane nad kielichem z winem nawiązywały do wydarzeń tej świętej nocy i przypominały o przymierzu Boga ze swym ludem, wyrażały nadzieję na przyjście oczekiwanego Mesjasza.

Podczas takiej wieczery paschalnej Chrystus ustanowił Eucharystię. Była to Ostatnia Wieczerza. Mówimy tak, mając na myśli ostatni posiłek Chrystusa ze swymi uczniami przed pojmaniem i śmiercią krzyżową. Jednak była to ostatnia wieczerza w drugim jeszcze znaczeniu: oto dobiega końca Stare Przymierze, zaczyna się Nowe. Znamy słowa Chrystusa wypowiedziane nad chlebem i winem, możemy określić, w których momentach wieczery paschalnej miało to miejsce. „To jest Ciało moje za was wydane”; „To jest Krew moja za was wylana”; „Bierzcie i jedzcie”; „Bierzcie i pijcie” (zob. Mt 26,26-30; Mk 14,22-25; Łk 22,19n; 1 Kor 11,23-26). Chrystus wyda swoje Ciało i wyleje swoją Krew nazajutrz, w Wielki Piątek. W ten wieczór czyni to w obrzędzie, już teraz daje Apostołom nowy, Święty Pokarm, który zastąpi spożywanego dotąd baranka. W Wieczerniku ma miejsca ostatnia paschalna wieczerza Starego Przymierza i pierwsza Nowego Przymierza. Świętym Pokarmem staje się sam Chrystus. Ustanowiona Eucharystia staje się Świętą Ucztą Apostołów i przyszyłych uczniów Chrystusa.

Chrystus powiedział: „[...] to czyńcie na moją pamiątkę”. Apostołowie wypełnili polecenie Chrystusa i dlatego od samego początku widzimy chrześcijan gromadzących się na sprawowanie Eucharystii. Świadomi tego, że Chrystus ustanowił Eucharystię podczas posiłku i dał ją do spożywania, pierwsi chrześcijanie łączą sprawowanie Eucharystii z posiłkiem. Nie jest to już wieczerza paschalna sprawowana przecież tylko raz w roku, ale wspólny, świąteczny posiłek uczniów Chrystusa. Powstała w ten sposób agapa spożywana przed sprawowaniem Eucharystii. Wspólny braterski posiłek miał przygotowywać do tego

drugiego, duchowego: do sprawowania pamiątki śmierci Pana oraz do spożywania Jego Ciała i Krwi. Połączenie posiłku ze sprawowaniem Eucharystii nie trwało długo, życie wykazało, że nie da się połączyć i należycie przeżywać tych dwóch rzeczywistości: braterskiego spotkania przy stole i przy Stole Pana. W Koryncie doszło do nieporządków. Paweł musiał interweniować, rozdzielił posiłek i Eucharystię: „Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? [...]” (1 Kor 11,22). Stopniowo dokonano się to także w innych Kościołach. W ten sposób doszło do ukształtowania się samodzielnego obrzędu Eucharystii, który poprzedzać będzie liturgia słowa. Refleksja nad Tajemnicą Eucharystii doprowadziła do zrozumienia, że jest ona Świętą Ucztą, ale o charakterze ofiarniczym. Spożywamy Ciało Pana za nas wydane i Krew za nas wylaną. Taką Świętą Ucztą należy przeżywać w innym klimacie, niż ten panujący przy zwyczajnym stole.

Uczestnicząc we Mszy Świętej, najpierw słuchamy słowa Bożego, posilamy się przy stole słowa Bożego, jakim jest ambona. Ośrodkiem całej liturgii eucharystycznej jest ołtarz, czyli stół Pana. Na ołtarzu zostaną złożone chleb i wino, które staną się Ciałem i Krwią Chrystusa, na ołtarzu dokona się Ofiara Chrystusa. Ciało i Krew Chrystusa staną się Pokarmem wiernych, ołtarz stanie się stołem Pana, z którego bierzemy Święty Pokarm. Zwróćmy uwagę na to wyrażenie: ołtarz, czyli Stół Pana. Ołtarze w naszych kościołach przypominają stół, są przykryte obrusem. Postawiony w prezbiterium zwykły stół sprowadzałby Eucharystię tylko do Świętej Uczty, zacierałby pamięć o tym, że jest to spożywanie Ciała i Krwi Pana złożonych w ofierze Ojcu. Powtórzmy jeszcze raz: Komunia Święta, bo tak nazywamy przyjmowanie Ciała i Krwi Pana, jest Świętą Ucztą Kościoła. Jest ona prosta w swym zewnętrznym wyrazie, ale w niej Chrystus daje nam siebie.

Bierzcie i jedzcie

Gdy przychodzi czas Komunii Świętej i wierni idą w procesji do ołtarza, zaczyna się Święta Uczta. Chrystus mówił w Kafarnaum do cudownie nakarmionej rzeszy, że da ludziom inny, prawdziwy Pokarm, dający życie wieczne. Powiedział więcej: „[...] Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53). Dodał jeszcze: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6,55). Nie dziwimy się, że słuchacze mówili między sobą: „Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia?” (J 6,52). Chrystus nie powiedział im, jak to uczyni, Apostołowie poznali tę tajemnicę w Wieczerniku i przekazali ją Kościołowi wszystkich czasów. Pytanie postawione w Kafarnaum powracało w dziejach Kościoła, powodowało spory i prowadziło do rozłamów. Kościół odpowiadał na pytania i dokładnie określał prawdziwe rozumienie Eucharystii. Uczeń Chrystusa ostatecznie wierzy słowom Chrystusa: „to jest Ciało moje”; „to jest Krew moja”. Wiare tę wyznaje mówiąc *Amen*, kiedy słyszy słowa kapłana: *Ciało Chrystusa*.

W tej Świętej Uczcie Chrystus daje nam siebie na Pokarm. Przychodzi do tych, którzy przyjęli chrzest, zostali już w Niego włączeni, zanurzeni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Uczestnicząc w Ofierze Eucharystycznej, uczeń Chrystusa odnawia i nieustannie umacnia swoje zjednoczenie z Nim. Staje się ono najgłębsze, gdy spożywamy Ciało Pańskie. Papież Jan Paweł II w swej encyklice *O Eucharystii w życiu Kościoła* napisał, że wtedy każdy z nas przyjmuje Chrystusa, ale dodaje, że także Chrystus przyjmuje każdego z nas (nr 22). Aby wyrazić tajemnicę tego prawdziwie mistycznego spotkania, należy odwołać się do słów Chrystusa mówiących o wewnętrznym złączeniu Chrystusa z nami: „[...] ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,57); „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę” (J 15,4). Do tego można dołączyć całą przypowieść o krzewie winnym i latoroślach. Właściwie dopiero udział w Uczcie Eucharystycznej pozwala przeżywać w pełni chrześcijaństwo. Wiara w Chrystusa nie może oznaczać jedynie aktu intelektualnego, patrzenia na Chrystusa od zewnątrz, uznawania Chrystusa za Mistrza i Nauczyciela. Wszystko to ma prowadzić do sakramentalnego spożywania Ciała Chrystusa, trwania w

Nim, życia w Nim. Ostatecznym celem ma być zjednoczenie z Chrystusem, o którym mówił św. Paweł: „[...] już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Komunia Święta prowadzi do takiego stanu ducha.

Głębokie zjednoczenie każdego z wiernych z Chrystusem w Komunii wychodzi daleko poza indywidualny wymiar. Wspólnota wierzących, zebrana wokół Stołu Pana, spożywa Jego Ciało pod postacią chleba. Święty Paweł, pisząc do Koryntian o jedności, jaką Eucharystia tworzy wśród uczniów Chrystusa, odwołał się do ówczesnego obrzędu. Do sprawowania Eucharystii używano wtedy jednego chleba, który konsekrowano i przed Komunią Świętą łamano dla rozdania zgromadzonym. Nie było wtedy jeszcze komunikantów jak dziś, pojawią się one dopiero w średniowieczu. Apostoł Narodów napisał: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17). Słowa św. Pawła są prawdziwe także dziś. Zgromadzeni na Eucharystii przyjmują z jednego Stołu Pana Jego Ciało, zatem tworzą teraz jedno nie tylko z Chrystusem, ale także pomiędzy sobą. Przyjmując Ciało Pana, stają się Jego Ciałem, czyli Kościołem. Dlatego Kościół nazywamy mistycznym Ciałem Chrystusa. O taką jedność płynącą z Komunii modlimy się we Mszy: „Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (II Modlitwa eucharystyczna). Jedność Kościoła rodzi się ze Świętej Uczty danej nam przez Pana, jest darem pochodzącym od Chrystusa. Dar tej jedności pozwala przewycięzać nasze ludzkie podziały, dotykające także wyznawców Chrystusa.

Wezwani na Ucztę Baranka

Kościół przeżywa tajemnicę Świętej Uczty w liturgii, która posiada pozaziemski wymiar. Kościół zgromadzony na liturgii ziemskiej, uczestniczy już teraz w liturgii Nieba. We Mszy przypomina o tym śpiew *Święty, Święty, Święty...* Kościół włącza się w pieśń uwielbienia śpiewaną w Niebie Panu Zastępów. Ziemia włącza się w chwałę Nieba, chwała Nieba napelnia ziemię. Ginie granica czasu i przestrzeni, doczesność łączy się z wiecznością, Kościół pielgrzymujący przeżywa jedność z Kościołem zbawionych.

W tym świetle spójrzmy na Eucharystię jako Ucztę. Kościół, zgromadzony na liturgii, przyjmuje na ziemi Komunię Świętą, uczestniczy w Świętej Uczcie. Posila się w pielgrzymce do niebieskiej ojczyzny. Rzeczywistość jest jedna – o wiele bogatsza. Pismo Święte posługuje się pewnymi obrazami dla przybliżenia nam życia wiecznego, czyni tak również Chrystus. Takim powracającym obrazem jest obraz uczty. W Niebie zasiądziemy z Panem do Uczty, będzie to Uczta Baranka, jak powie Apokalipsa. Otóż przyjmowanie Komunii Świętej już jest udziałem w tej Uczcie niebieskiej. O tym związku naszej Uczty Eucharystycznej z Ucztą Baranka mówią słowa przed Komunią: *Oto Baranek Boży... Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Ucztę Baranka*. Wezwanie do przyjęcia Komunii Świętej jest wezwaniem do udziału w Uczcie niebieskiej, przyjęcie Komunii staje się już udziałem w Uczcie niebieskiej. Przyjmując Komunię, już uczestniczymy w Uczcie życia wiecznego. Kto przyjmuje Chrystusa w Eucharystii, posiada życie wieczne już teraz, na ziemi, potem wejdzie do jego pełni. Bardzo dobitnie trzeba o tym mówić przystępującym do Komunii Świętej.

Pamięć o Komunii dającej udział w Uczcie niebieskiej przypomina o eschatologicznym charakterze Kościoła. Kościół pielgrzymuje przez ziemię do chwały Nieba. Zanurzony w rzeczywistości ziemskiej i otwarty na problemy współczesnego świata, zawsze ma świadomość ostatecznego celu wszystkich działań. Uczniowie Chrystusa nie zanedbują obowiązków przynależnych mieszkańcom tej ziemi, a przyjmując Komunię Świętą, szukają mocy ducha do pełnienia swych zadań. Ale wiedzą też, że zawsze idą ku nowemu Niebu i nowej Ziemi.

Eucharystia jest Ofiarą i Ucztą. Ofiara Eucharystyczna sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu wierzących z Chrystusem w Komunii. Zatem ten, kto uczestniczy we Mszy Świętej, powinien również przystąpić do Komunii Świętej. W naszych kościołach znacznie wzrosła liczba przyjmujących Komunię Świętą, coraz więcej osób bierze udział w Świętej Uczcie danej nam przez Pana. Idąc do Stołu Pana, wyznajemy: *Panie, nie jestem godzien...* Ale idziemy przecież do Pana, który powiedział: *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje.*

■